

# Jarosław Koral

---

## Z problematyki adaptacji i integracji społeczeństwa polskiego

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/2, 177-190

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAROSŁAW KORAL SDB

## Z PROBLEMATYKI ADAPTACJI I INTEGRACJI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Współczesną rzeczywistość znamionują silne tendencje integracyjne, które ujawniają się w wielorakich płaszczyznach: społecznej, gospodarczej, kulturowej czy gospodarczej. Owe tendencje znajdują swoje miejsce zarówno w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, jak i w skali poszczególnych bytów państwowych. Wiele dyscyplin naukowych interesuje dziś ten problem, to znaczy fakt ścierania się różnych społeczności i kultur istniejących i funkcjonujących w ramach jednego obszaru, czyli ogólnie pojęty problem adaptacji, asymilacji i integracji. Integracja jest najbardziej właściwym sposobem jednoczenia się społeczności o różnych kulturach w jedną całość. Najogólniej określa się przez nią proces wyrównywania wzorów kulturowych, zacieranie się poczucia odrębności związanej z pochodzeniem, a tym samym tworzenie się z różnych grup ludzkich jednolitego społeczeństwa. Jest ona sama w sobie procesem społeczno-kulturowym, w wyniku którego człowiek lub pewna ilość ludzi z uwagi na pozycje i funkcje przynależą do kultury i społecznej struktury jakiegoś systemu społecznego. Ich stopień integracji z systemem stwierdza się na podstawie konsensusu w zakresie wartości i więzi społecznej. Im większy stopień integracji w obydwu tych zakresach, tym wyższa stabilność systemu. Odnosi się to także do różnych systemów społecznych, tak w płaszczyźnie kraju, jak i w płaszczyźnie międzynarodowej<sup>1</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, iż każde autentyczne dążenie do jedności, zarówno w wymiarze międzynarodowym jak i państwowym jest ze swej istoty zjawiskiem pozytywnym. Prowadzić to bowiem może do zanikania podziałów, tworzenia się i kształtowania jedności dążeń i wysiłków społecznych na rzecz określonych celów<sup>2</sup>. Jedność społeczeństwa jest także właściwą podstawą funkcjonowania i rozwoju narodu oraz państwa.

<sup>1</sup> Por. W. Piwowarski, *Integracja*, w: *Słownik Katolickiej Nauki Społecznej*, pod red. W. Piwowarskiego, Warszawa 1993, s. 70.

<sup>2</sup> Por. H. Skorowski, *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Warszawa 1990, s. 9.

W polskiej rzeczywistości zagadnienie integracji społeczno-kulturowo-gospodarczej, stało się szczególnie aktualne po zakończeniu II wojny światowej na wielu terenach, a szczególnie w odniesieniu do Ziemi Odzyskanych. Nowe uwarunkowania historyczne, społeczne, kulturowe i gospodarcze, jakie zaistniały po wyzwoleniu postawiły przed polskim społeczeństwem z całą ostrością zagadnienie integracji społeczno-kulturowej na tych terenach.

Niniejszy artykuł podejmuje problemy adaptacji i integracji społecznej, jakie dokonały się na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej, na przykładzie wybranego terenu jakim jest Ziemia Świebodzińska. Zanim jednak przejdzie się do analizy tych zjawisk bliższego wyjaśnienia domagają się użyte terminy adaptacji i integracji społecznej. Najogólniej pod pojęciem adaptacji rozumieć należy przystosowanie się do nowego środowiska. Chodzi tu zarówno o środowisko fizyczne, na które składa się całokształt warunków geograficznych (krajobraz, gleba, klimat), materialnych (zabudowania, urzędnictwa itp.), jak i środowisko społeczne<sup>3</sup>. Przystosowanie w płaszczyźnie społecznej wyraża się w całokształcie interakcji zachodzącej pomiędzy jedną społecznością etniczną a drugą, między grupą mniejszościową a większą wspólnotą etniczną z uwzględnieniem ich końcowych efektów<sup>4</sup>.

Integracja z kolei jest wielorako definiowana przez różnych autorów. Najczęściej określa się przez nią proces wyrównywania wzorów kulturowych, zacieranie się poczucia odrębności związanej z pochodzeniem, a tym samym tworzenie się z różnych grup jednolitego społeczeństwa. Dla wielu autorów zajmujących się tą problematyką istotą integracji jest wytworzenie się nowej całości z różnych części<sup>5</sup>. Katolicka nauka społeczna podkreśla w istocie integracji nie tylko element tworzenia się nowej całości z poszczególnych grup, ale także zachowanie części własnej odrębności. J. Bakalarz w następujący sposób określa to zagadnienie: „Na pytanie, czym jest w istocie integracja łatwo odpowiedzieć od strony negatywnej. Z pewnością nie jest ona izolacją, ani też zlanie się dwóch grup etnicznych. Pozytywne określenie integracji wymaga wyakcentowania w niej najwyższych elementów. Przede wszystkim jest ona procesem, czyli skomplikowanym rozwojem społeczno-twórczym, w którym uczestniczą jednostki i grupy społeczne o różnej mentalności, kulturze i cechach religijności. Na zasadzie naturalnego otwarcia

<sup>3</sup> Por. *Adaptacja*, w: *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I, Warszawa 1982, s. 7; K. Żygulski, *Kultura adaptacyjna repatriantów na Ziemiach Zachodnich*. Przegląd Socjologiczny. 2: 1959, s. 72-93.

<sup>4</sup> Por. H. Skoroński, dz. cyt., s. 197.

<sup>5</sup> Por. W. P. Ogburn, P. M. Nimkoff, *Sociology*, Boston 1958, s. 122.

się człowieka na innych ludzi i zwykłej konieczności życiowej grupy te nawiązują ze sobą osobiste i społeczne kontakty, dzięki którym poznają się i komunikują sobie własne wartości etniczne. Owa wymiana wartości dokonuje się nie mechanicznie ale naturalnie w klimacie szacunku, tolerancji, wolności, na zasadzie aktywnego i wolnego oddziaływania obu grup. Oprócz mechanizmu komunikowania w procesie integracyjnym występuje również mechanizm zachowawczy, dzięki któremu emigranci nie tracą poczucia własnej tożsamości społecznej i odrębności etnicznej. W nowym i odmiennym otoczeniu ich naturalny instynkt społeczny ożywia się nawet i nakazuje im szczególną troskę o zachowanie własnego dziedzictwa etnicznego. Jak widać w procesie integracji występują dwa jakby przeciwne mechanizmy: mechanizm jednoczenia (...), a równocześnie mechanizm zachowania własnej tożsamości etnicznej”<sup>6</sup>. Z kolei H. Juros twierdzi, że integracja oznacza spontaniczny, dynamiczny, ciągły, powolny i wolny od przymusu proces łączący harmonijnie grupy etniczne w jednym społeczeństwie. W ten sposób grupy te wzajemnie poznają się, dopasowują i ubogacają swoimi wartościami kulturalnymi, uczestnicząc jednocześnie aktywnie w życiu wspólnoty miejscowej bez całkowitego rezygnowania przy tym ze swej odmienności<sup>7</sup>.

Tak pojęta integracja zachodzi najczęściej w wielu płaszczyznach. Może ujawniać się np. w płaszczyźnie normatywnej – jako proces, w którym wartości, normy i wzory zachowań grup regionalnych podlegają ujednoczeniu w jedną całość, zarówno w skali jednostki, jak i w społeczeństwa. Może mieć także miejsce w płaszczyźnie funkcjonalnej – jako proces zaangażowania się i wchodzenia członków grup w struktury i organizacje całego społeczeństwa. Wreszcie tak pojmowana integracja zachodzić może w płaszczyźnie kulturowej – jako proces harmonizowania kultury grupy etnicznej z kulturą grupy dominującej<sup>8</sup>.

W literaturze polskiej poświęconej Ziemiom Zachodnim pod pojęciem integracji rozumie się przede wszystkim proces wyrównywania się wielorakich wzorów, przezwycięzania barier regionalnych, narastania więzi społecznej oraz tworzenia się z różnych grup regionalnych w miarę jednolitego społeczeństwa<sup>9</sup>. Można więc użyć

<sup>6</sup> J. B a k a l a r z, *Integracja migrantów w świetle prawodawstwa kościelnego*. Studia Polonijne. T. 6: 1985, s. 62-63.

<sup>7</sup> Por. H. J u r o s, *Migration und Menschenwürde. Assimilation oder Integration? – ein etisches Dilemma*. Moraltheologische Studien. Bd. 15: 1988, s. 52.

<sup>8</sup> Por. J. T u r o w s k i, *Teoretyczne ujęcie problemu integracji grup etnicznych*. Studia Polonijne. T. 6: 1985, s. 36-37.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat piszą: S. N o w a k o w s k i, *Więź społeczna na Ziemiach Zachodnich*. Kultura i Społeczeństwo. 3: 1960, s. 99-111; J. T o m a s z e w s k i,

stwierdzenia, że integracja w swej najgłębszej istocie definiuje to, co faktycznie dzieje się we wzajemnych relacjach grup społecznych, a co ostatecznie prowadzi do wykształtowania się zharmonizowanej całości<sup>10</sup>.

Zasygnalizowanie tych ogólnych ujęć adaptacji i integracji było konieczne dla pełniejszego ukazania i zrozumienia tych procesów na terenie Ziemi Świebodzińskiej po II wojnie światowej.

Przechodząc do problemów adaptacji ludności obszaru świebodzińskiego, czyli procesu jej przystosowania do nowych warunków podkreślić należy, że rozpoczęły się one od pierwszych chwil napływu osadników na te tereny. Adaptacja ta najbardziej uwidaczniała się w trzech wymiarach: środowiskowym, kulturowym i społecznym. Migracja ludności z ziem centralnych i wschodnich sprawiła, że dla tych regionalnych grup osadniczych na nowym terenie świebodzińskim stał się aktualnym problem przystosowania do nowych warunków geograficznych i klimatycznych<sup>11</sup>. Proces adaptacji był związany ze specyfiką tych terenów i rozmiarem różnic, jakie przedstawiały dla ludności napływowej warunki naturalne dawnych i nowych miejsc zamieszkania. Polegało to między innymi na tym, że osadnicy przy każdej okazji podkreślali wysokie walory dawnego środowiska naturalnego, a pomniejszali i krytykowali walory nowych miejsc zamieszkania<sup>12</sup>. I tak poddawano krytyce najczęściej wodę, glebę, powietrze, lasy, łąki itp. Czynniki te już w pierwszej fazie osadnictwa wpłynął na dalsze przemieszczanie się niektórych zespołów ludności w trybie migracji indywidualnych lub sąsiedzkich na inne obszary Ziemi Świebodzińskiej. W zdecydowanej jednak większości napływowa ludność osadnicza akcentowała warunki zastane na nowej ziemi i stopniowo przystosowywała się do nich.

Procesem o wiele istotniejszym była adaptacja do nowego środowiska kulturowego. Było to szczególnie ważne dla ludności przybywającej z kresów wschodnich oraz z części ziem centralnych, która osadzała się w gospodarstwach wiejskich na nowym terenie. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż wsie świebodzińskie przedstawiały zgoła inny, a przede wszystkim wyższy typ cywilizacyjno-techniczny, niż

---

*Z badań nad integracją społeczną na Ziemiach Zachodnich*. Przegląd Zachodni. 2: 1958, s. 241-259; M. O r z e c h o w s k i, *Procesy integracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, w: *Polska Ludowa*. Warszawa 1964, s. 209-233.

<sup>10</sup> Por. J. G r u s z y ń s k i, *Integracja kulturowa społeczności polskiej we Francji*. Kultura i Społeczeństwo. 4: 1978, s. 16.

<sup>11</sup> Por. A. K w i l e c k i, *Procesy integracji ludności rodzimej i napływowej w świetle badań socjologicznych*. Rocznik Lubuski. 4: 1966, s. 218-244.

<sup>12</sup> Por. Z. T. W i e r z b i c k i, *Adaptacja migracji ze wsi. Żmiąca na Ziemiach Zachodnich*. Przegląd Zachodni. 1: 1960, s. 94-112.

wsie w centralnych czy wschodnich regionach Polski<sup>13</sup>. Wyrażało się to w urządzeniu i wyposażeniu zagród, budownictwie i urządzeniach mieszkalnych bardziej zmodernizowanych. Zastane nowe warunki zwłaszcza w przypadku repatriantów wpływały w dużej mierze na całokształt życia rodzinnego i gospodarczego<sup>14</sup>. Istotną cechą tego procesu była nagłość zmiany, która niejako „zmusiła” ludność napływową do korzystania i mechanizacji i wymusiła przechodzenie do bardziej nowoczesnych form bytowania.

Złożone i skomplikowane były także procesy adaptacyjne do nowego środowiska kulturowego w ośrodkach miejskich Ziemi Świebodzińskiej. Do miast tego obszaru po wojnie napłynęła ludność zarówno z wielkich, jak i średnich miast Polski przedwojennej oraz ludność pochodzenia wiejskiego. Wytworzyło to swoistą mozaikę ludnościową, a tym samym spowodowało znaczne zróżnicowanie w procesach przystosowania się do nowych warunków cywilizacyjnych i kulturowych. Na charakterystyczny element adaptacji w tym środowisku zwraca uwagę P. Rybicki stwierdzając, iż: „najważniejsze problemy adaptacji kulturowej w zbiorowościach miejskich wynikały nie z heterogenicznego napływu ludności i początkowo trochę przypadkowego jej przemieszczania. Szczególne trudności i szczególne zadania adaptacji wyływały stąd, że miasta, które u schyłku wojny przeważnie podlegały procesom zniszczenia i wyludnienia, w których dokonały się następnie olbrzymie zmiany ludnościowe, nie mogły też utrzymać ciągłości swego kulturowo-społecznego istnienia. W tych warunkach proces adaptacji do środowiska kulturowego w pewnym znaczeniu tego wyrazu przestawał być możliwy i aktywny. Miasto do którego miała się ludność adaptować, musiało niejako powstawać od nowa. Toteż procesy adaptacji przechodziły tutaj swoiste procesy tworzenia się nowych kulturowych całości i środowisk. Były to procesy trudne i dokonywały się różnymi drogami<sup>15</sup>. W świetle tej wypowiedzi procesy adaptacji do środowiska kulturowego w miastach wiązały się z koniecznością stwarzania dóbr materialno-kulturowych, odbudowywania mieszkań i zakładów pracy, szkół, przedszkoli, kin i teatrów. Było to rzeczą naturalną, dlatego że ludność napływowa adaptowała się nie do ruin

<sup>13</sup> Por. F. Pastwa, *Wieś lubuska w latach 1945-1950*. Zielona Góra 1970, s. 147-149.

<sup>14</sup> Por. K. Kersten, *Początki stabilizacji życia społecznego w środowisku wiejskim na Pomorzu Zachodnim (1945-1947)*, w: *Polska Ludowa. Materiały i studia*. T. IV, Warszawa 1965, s. 3-42.

<sup>15</sup> P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie ze stanowiska teorii socjologicznej*, w: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, pod red. W. Markiewicza, P. Rybickiego, Poznań 1967, s. 365.

i zgliszcz, lecz do powstających domów, mieszkań, zakładów pracy i instytucji społeczno-kulturowych, czyli do tworzącego się środowiska. Zwłaszcza problemy przystosowania ludności wiejskiej i małomiasteczkowej ujawniły się jaskrawo w początkowej fazie osadnictwa<sup>16</sup>. Charakterystycznym elementem dla tych środowisk było trwające przez dłuższy okres czasu tylko częściowe i zewnętrzne dostosowanie się do sposobu i wzoru życia miejskiego. Polegało ono w głównej mierze na ostrożnym i wybiórczym akceptowaniu i korzystaniu z pozostawionych przez ludność niemiecką urządzeń domowych i miejskich.

Także adaptacja do środowiska społecznego zachodziła w warunkach szybkiego i nagłego zetknięcia się różnorodnych grup ludności ze sobą na nowym terenie. I chociaż w okresie początkowego zasiedlania Ziemi Świebodzińskiej dominowała ludność z województwa poznańskiego, to jednak zasadnicze grupy napływowe musiały dostosować się do otoczenia, które jawiło się jako środowisko bez określonego jeszcze kształtu<sup>17</sup>. Warunki adaptacji w miejscach gdzie pozostała grupa ludności rodzimej różniły się istotnie od środowisk, które tworzyły się wyłącznie lub prawie wyłącznie z grup ludności osadniczej. Niektórzy autochtoni potrafili wczuć się w trudną sytuację repatriantów i rozumieli, że przybycie tych ludzi na ich ziemię było historycznie uwarunkowaną koniecznością, za którą sżył niejednokrotnie indywidualne, rodzinne lub całej społeczności dramaty życiowe. W początkowym okresie dosyć częste były przejawy pomocy udzielanej przez autochtonów repatriantom. Na przykład w Kolesinie sąsiedzka pomoc autochtonów posiadających konie umożliwiła repatriantom przeprowadzenie sprzątnięcia zbóż i zaorania pól<sup>18</sup>. W większości jednak adaptacja była uzależniona od postaw samych ludzi, którzy osiedlili się po wojnie na tych terenach. Można zatem powiedzieć, że adaptacja sama z siebie była procesem trudnym i niejednorodnym.

Najbardziej uwidaczniającą się linią podziału w procesach adaptacyjnych społeczeństwa Ziemi Świebodzińskiej, był podział pomiędzy starszą i młodszą generacją ludzi. Ludzie starsi o wiele trudniej przystosowywali się do nowych warunków i otoczenia. Przyczyną tego stanu rzeczy były przede wszystkim wspomnienia i tęsknota za opuszczonymi stronami rodzinnymi. A. Kwilecki tak to opisuje: „Tęsknota za rodzinnymi stronami, powracające wspomnienia z lat

<sup>16</sup> Por. I. T u r n a u, *O pochodzeniu dzisiejszej ludności miasta Wrocławia*. Przegląd Zachodni. 9-10: 1949, s. 290-298.

<sup>17</sup> Por. E. P a k u s z t a, *O właściwą strukturę społeczną na Ziemiach Odzyskanych*. Strażnica Zachodnia. 3: 1946, s. 78-84.

<sup>18</sup> Por. A. K w i l e c k i, art. cyt., s. 225-226.

dzieciństwa i młodości, świadomość pozostawienia zagród, pól, wkładu pracy, wreszcie grobów bliskich, te wszystkie momenty utrudniały adaptację i stabilizowanie się na Ziemiach Zachodnich<sup>19</sup>. Ludziom starszym ciężko było się przyzwyczaić do innego typu i rodzaju kultury materialnej w formie zabudowań, mieszkań i ich wyposażenia, dróg asfaltowych, linii kolejowych przechodzących przez wsie itp. U ludzi młodych procesy adaptacyjne zachodziły o wiele szybciej. Główną tego przyczyną była możliwość samodzielnego gospodarowania, szybkiego wzbogacenia się oraz awansu społeczno-zawodowego. Nie bez znaczenia okazały się w tym względzie lepsze warunki bytowe i cywilizacyjno-społeczne<sup>20</sup>.

Czynniki sprzyjające całościowym procesom adaptacji na Ziemi Świebodzińskiej można sprowadzić do czterech zasadniczych. Pierwszym z nich była bliskość przestrzenna, która umożliwiała bezpośrednią styczność ludzi pomiędzy sobą i tworzyła tym samym podłoże do powstawania stosunków międzyludzkich, zwłaszcza sąsiedzkich. Co prawda czynnik ten w początkowej fazie osadnictwa okazał się niejednokrotnie zawodny, to jednak w miarę osłabienia i zanikania stereotypów etniczno-grupowych, bliskość przestrzenna zyskiwała na znaczeniu i stawała się ważnym czynnikiem przystosowania się jednostek, rodzin i grup do ich nowego otoczenia<sup>21</sup>.

Drugim charakterystycznym czynnikiem była praca zawodowa i stosunki społeczno-warstwowe powstające na jej podstawie. Ważność samej pracy, mającej bezpośredni związek z konkretnymi zakładami i instytucjami okazała się istotna jako ważny czynnik adaptacji społecznej w środowiskach miejskich. Osadnicy poprzez wspólnie wykonywaną pracę przy odbudowywaniu zniszczonych fabryk i zakładów, nie tylko jednoczyli się, ale także niejako wrastali w nowe miejsce i otoczenie<sup>22</sup>.

Trzecim czynnikiem, który ułatwiał procesy adaptacyjne w różnych środowiskach lokalnych, było korzystanie przez osadników z tych samych urzędów i instytucji społecznych<sup>23</sup>. Ludzie spotykali się i poznawali wzajemnie przy załatwianiu różnych spraw, najczęściej

<sup>19</sup> A. K w i l e c k i, Grupa Łemków na Ziemiach Zachodnich, w: Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, pod red. Z. D u l c z e w s k i e g o, Poznań 1961, s. 271.

<sup>20</sup> Por. B. C h m i e l e w s k a, Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na Ziemiach Zachodnich na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim. Poznań 1965, s. 93-97.

<sup>21</sup> Por. K. I n c z y k, *Adaptacje osadników z Bukowiny na Ziemiach Zachodnich*. Rocznik Lubuski, 7: 1971, s. 111-130.

<sup>22</sup> Por. J. K o n i e c z n y, *Z zagadnień odbudowy Kostrzyna nad Odrą*. Przegląd Zachodni, 4: 1958, s. 338-347.

<sup>23</sup> Por. P. R y b i c k i, art. cyt., s. 367.



w tych samych budynkach, biurach i urzędach. Wymieniali poglądy, radzili się wzajemnie, służyli pomocą, korzystając z tych samych urządzeń społecznych i kulturalnych.

Czwartym wreszcie czynnikiem wpływającym na adaptację było poczucie przynależności narodowej osadników, których łączyła świadomość wspólnoty tego samego pochodzenia<sup>24</sup>. Wiązało się to także z swoistego rodzaju propagandą, w której bazując na czynniku narodowościowym, kształtowano świadomość wypełniania historycznej misji zagospodarowania terenów Ziemi Ozdzyskanych po wojnie.

Podsumowując procesy adaptacji ludności po II wojnie światowej na terenach Ziemi Świebodzińskiej, podkreślić należy, że miała ona trzy wymiary: środowiskowy, kulturowy i społeczny. Najogólniej stwierdzić należy, iż pomimo wielorakich trudności, zwłaszcza w początkowej fazie osiedlania się ludności, następowało powolne, ale stałe przystosowywanie się do nowych środowisk. Prowadziło to ostatecznie do tego, że ludność osadnicza z czasem zaczęła uważać te środowiska za swoje własne.

Na bazie przystosowania się ludności do nowej rzeczywistości ujawnił się także problem integracji społecznej. K. Mamak uważa, iż: „w ciągu kilkunastu lat współżycia różnych grup ludności zaznaczyły się dwa rodzaje procesów społecznych: proces dezintegracji grup społeczno-religijnych, czyli rozpadanie się starych więzi, a zwłaszcza słabnięcie spójni łączącej od wewnątrz te grupy oraz proces integracji, tj. tworzenia się nowego społeczeństwa i nowych grup społecznych, w których pochodzenie regionalne nie odgrywa już zasadniczej roli”<sup>25</sup>. Integracja w płaszczyźnie społecznej na Ziemi Świebodzińskiej oznaczała przede wszystkim narastanie współżycia pomiędzy poszczególnymi grupami regionalnymi, wzajemne ich zbliżanie się i poznawanie, przekształcanie oraz scalanie<sup>26</sup>. Najważniejszym czynnikiem sprzyjającym integracji była bliskość przestrzenna niejako narzucająca kontakty ludzi pomiędzy sobą i tworząca w ten sposób podłoże do powstawania właściwych stosunków sąsiedzkich. Zauważyć należy, iż rodząca się nowa społeczność terenu świebodzińskiego powstawała z obcych sobie początkowo grup regionalnych, które musiały wypracować wspólnie „wypadkową” posiadanych dotychczas kultur, tradycji i obyczajów.

Następnym czynnikiem procesów integracyjnych były rozliczne trudności i problemy, jakie napotykali osadnicy w życiu codziennym, zwłaszcza jeśli chodzi o ośrodki wiejskie tego terenu. W sytuacjach

<sup>24</sup> Por. Cz. Osękowski, *Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej*. Zielona Góra 1985, s. 126.

<sup>25</sup> K. Mamak, *Osadnictwo wojskowe na Ziemi Lubuskiej*. Poznań 1979, s. 196.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 197.

losowych, jak np. pożar, powódź, choroba, śmierć bliskiej osoby, dochodziło do kontaktów, wzajemnej pomocy i sąsiedzkiej solidarności między osadnikami. Stanowiło to właściwe początki do dalszych wspólnych działań ludności i wpływało na wzrastanie zaufania i więzi społecznych.

Znaczącą rolę w procesach integracyjnych społeczeństwa Ziemi Świebodzińskiej odegrała szkoła, pod wpływem której zacieraly się różnice obyczajowo-regionalne, wyrównywał się poziom społeczny, powstawały liczne wyrazy przyjaźni koleżeńskiej oraz kształtował się poprawny język polski. Istotną okazała się również w tym względzie rola nauczyciela potrafiącego załagodzić antagonizmy, uprzedzenia dzielnicowe, kompleksy religijne i rasowe, które jednak w początkowym okresie utrudniały wzajemne, zgodne współżycie różnych grup i środowisk społecznych. Wszechstronna rozbudowa szkolnictwa i jego struktur dostarczyła z czasem fabrykom i zakładom pracy tego terenu wykwalifikowanych robotników i inteligencję pracującą. Ułatwiło to w znacznym stopniu zaaklimatyzowanie się osadników w nowych miejscach zamieszkania i pracy zawodowej<sup>27</sup>.

Ważnym i znaczącym czynnikiem procesów integracyjnych obszaru Świebodzińskiego okazała się także wykonywana praca ludności. Osadnik, który rozpoczął pracę w gospodarstwie lub fabryce, albo założył własny warsztat rzemieślniczy, zbliżał się przez nią do innych ludzi. Codzienna bowiem współpraca ludzi pozwalała lepiej poznać się i rozumieć oraz kształtować poczucie wspólnotowości. Stosunkowo szybko następowało zatem wchodzenie w różne kręgi, grupy, organizacje i więzi sąsiedzkie, które tworzyły się niezależnie od różnic regionalnych<sup>28</sup>.

Kolejnym czynnikiem integracyjnym było poczucie wspólnej przynależności narodowej. Pomimo różnic i odrębności grupowych wszyscy osadnicy posiadali właściwe poczucie narodowe i każda grupa starała się aktywnie włączać w odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych<sup>29</sup>. Pierwotna tendencja podporządkowania sobie innych przedstawicieli grup regionalnych, ustąpiła na rzecz dobra wspólnego danej społeczności, rozumianego jako dobro narodowe.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat piszą: A. Kwilecki, *Rola społeczna nauczyciela na Ziemiach Zachodnich w świetle pamiątek nauczycieli-osadników*. Poznań 1960; W. Sauter, *Oświata*, w: *Ziemia Lubuska*, pod red. M. Szczanieckiego, i S. Zajchowskiej, Poznań 1950, s. 502-514; B. Ratuś, S. Dzieran, *Oświata, nauka, kultura*, w: *Zielonogórskie*, pod red. J. Wąsickiego. Warszawa 1970, s. 210-212.

<sup>28</sup> Por. S. Nowakowski, art. cyt., s. 102.

<sup>29</sup> Por. Cz. Osękowski, dz. cyt., s. 128.

Omawiając czynniki procesów integracyjnych na Ziemi Świebodzińskiej, jakie dokonały się po wyzwoleniu, nie można nie uwzględnić wielkiej roli Kościoła katolickiego w scalaniu nowego społeczeństwa. Od momentu przejścia przez władze państwowe tych terenów Kościół stanowił jeden z podstawowych czynników wewnętrznej stabilizacji z tej prostej przyczyny, że przytłaczająca większość ludności osadniczej, która zamieszkała na tych terenach, była ludnością katolicką. Kościół wpływał na integrację osadników środkami sobie właściwymi nie wkraczając w kompetencję władz państwowych. Ludzie pozbawieni w początkowym okresie wszelkich instytucji i organizacji jedynie w Kościele mieli możliwość zmanifestowania wspólnotowości. Było to o tyle istotne, iż ta forma życia zbiorowego była znana wszystkim grupom regionalnym, a więc autochtonom, repatriantom i osadnikom z Polski centralnej<sup>30</sup>. Podstawowe wartości reprezentowane przez Kościół katolicki były przedmiotem internalizacji poszczególnych grup ludnościowych i stanowiły w pełni dziedzinę, która wszystkie te grupy łączyła i wzajemnie zbliżała do siebie. Faktem bezspornym jest to, że w większości wartości te były przez wszystkie grupy afirmowane i cenione. Grupy regionalne zatem podejmowały starania i wysiłki, aby wartości te zabezpieczyć i według nich prowadzić życie. Z tej więc przyczyny Kościół stawał się najpotężniejszą instytucją, która z jednej strony chroniła przed dezintegracją osobowości i rozkładem życia społecznego, z drugiej zaś była rzeczywistym czynnikiem integrującym społeczeństwo tego obszaru<sup>31</sup>. Stawiając przed swymi wyznawcami system wartości i prawd nieprzemijających i niezmiennych Kościół ułatwił samookreślenie osobowe i społeczne oraz sugerował jasno określone wzory zachowań w sytuacjach życiowych. Poprzez kształtujący się powoli system parafialny przyczynił się on także do wzajemnej identyfikacji ludności z polskością<sup>32</sup>. Można zatem powiedzieć, iż wszystkie grupy ludności, jakie osiedliły się na terenie Ziemi Świebodzińskiej, zdawały sobie sprawę z podstawowej roli wiary w ich życiu osobistym i społecznym. Tym zatem należy tłumaczyć fakt, iż nowa organizacja struktur kościelnych powstawała na tych obszarach bardzo często w sposób spontaniczny, wysiłkiem samych wiernych, którzy niejednokrotnie „zmuszali” kapłanów do osiedlania się wraz z nimi i prowadzenia działalności duszpasterskiej bez

<sup>30</sup> Por. F. P a s t w a, dz. cyt., s. 98-100.

<sup>31</sup> Por. S. N o w a k o w s k i, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, s. 113.

<sup>32</sup> Por. J. M a j k a, *Wpływ Kościoła na integrację kulturową na Ziemiach Zachodnich*, w: *Kościół na Ziemiach Zachodnich*, pod red. J. K r u c i n y. Wrocław 1971, s. 142-144.

zezwoleń władz państwowych i kościelnych<sup>33</sup>. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w początkowym okresie po wyzwoleniu na całym obszarze Ziemi Odzyskanych, w tym również i na Ziemi Świebodzińskiej odczuwało się wielkie zapotrzebowanie na kapłanów. Administrator apostolski – ordynariusz gorzowski – ks. dr E. Nowicki w swoim orędziu do kapłanów podczas ingressu do kościoła Mariackiego w Gorzowie Wielkopolskim (1 września 1945), powiedział między innymi: „obecne ciężkie warunki organizującego się dopiero życia na naszych kresach, dostarczają wiele sposobności do tego, byście wy (kapłani) wszystkim dla wszystkich się stali, byście przez przykład własnego postępowania budująco oddziaływali (...). Dziękuję wam, drodzy kapłani świeccy i zakonni, że porzuciwszy wygodniejsze może warunki życia w uporządkowanych stosunkach, stanęliście do tej misyjnej służby<sup>34</sup>. Jak widać z powyższej wypowiedzi troska o zapewnienie opieki duszpasterskiej przybyłym osadnikom była sprawą nader istotną i ważną. Wielu spośród przeżytych czasu okupacji kapłanów z całego kraju odpowiedziało na zaproszenie tego misyjnego wezwania pracy na Ziemiach Zachodnich. Pierwszymi działaniami księży było tworzenie miejsc sprawowania kultu. Sami oni najczęściej w okresie początkowym podejmowali wysiłek zabezpieczenia i odremontowania zniszczonych kościołów. W te działania włączali się z czasem także mieszkańcy danych miejscowości. Te wspólne działania osadników i kapłanów doprowadziły do tego, że na terenie Ziemi Zachodnich, w tym również i na Ziemi Świebodzińskiej przygotowano wiele świątyni do sprawowania kultu. Kult ten był szeroko rozumiany. Między innymi ujawniał się w tym, iż kapłani w początkowym okresie odprawiali codziennie po trzy msze święte, przez wiele godzin sprawowali sakrament pokuty, a także udzielali innych sakramentów. W wielu wspomnieniach księży z tamtego czasu ujawnia się świadomość, iż sprawowanie funkcji religijnych było związane z trudem i wyrzeczeniem, ale mimo wszystko okazało się konieczne w procesach integracji ludności osadniczej<sup>35</sup>. Na wspólnych nabożeństwach, rekolekcjach czy misjach, spotykali się w świątyni wszyscy bez względu na pochodzenie: Polacy z Wielkopolski i Centrali, Zabuzanie i Wilnianie<sup>36</sup>. Egzemplifikacją tych faktów na terenie Ziemi Świebodzińskiej jest miejscowość Lubrza. Dopiero

<sup>33</sup> Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*. Warszawa 1955, s. 91-114.

<sup>34</sup> Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej, nr 1., 15 IX 1945, s. 3-4.

<sup>35</sup> Por. R. Zieliński, J. Majdecki, *Księża znad Odry*. Warszawa 1976, s. 110.

<sup>36</sup> Por. R. Bender, *Organizacja kościelna na Ziemiach Zachodnich i integracja społeczeństwa*. Zeszyty Naukowe KUL. 3-4: 1973, s. 111.

po przybyciu ks. M. Kubackiego w dniu 13.09.1946 pierwszego proboszcza – życie ludności zaczęło się stopniowo stabilizować i integrować<sup>37</sup>. Znaczna część osadników od tego czasu zaczęła przychodzić na niedzielne msze św. i różne nabożeństwa. W tej parafii uroczystości odpustowe obchodzone ku czci św. Jana Chrzciciela, po raz pierwszy po wojnie przyczyniły się w sposób istotny do zjednoczenia parafii, której ludność wywodziła się z województw: poznańskiego, krakowskiego, kieleckiego, wołyńskiego i stanisławowskiego<sup>38</sup>.

Niezwykle istotnym czynnikiem integrującym nowe społeczeństwo Ziemi Odzyskanych było również nauczanie liturgiczne i kaznodziej-skie. Dotyczyło to przede wszystkim listów pasterskich Episkopatu Polski i miejscowych ordynariuszy, kazań i homilii oraz działalności rekolekcyjno-misyjnej.

Duszpasterze oprócz sprawowania funkcji religijnych inspirowali także osadników do wielorakich działań na rzecz dobra wspólnego danej miejscowości. W trakcie tych działań, do których zaliczyć należy np. budowę drogi, szkoły, przedszkola itp., pomiędzy ludźmi umacniało się zaufanie, solidarność i poczucie jedności<sup>39</sup>. Kapłani w początkowym okresie osadnictwa, zasadniczo we wszystkich społecznościach odznaczyli się wielkim autorytetem. To u nich najczęściej ludzie szukali porady we wszystkich niemal sprawach. Oznacza to, że księża byli doradcami w sprawach administracyjnych, zdrowotnych, społecznych i gospodarczych, a więc w zasadzie we wszystkich sprawach dotyczących ludzkiego życia<sup>40</sup>.

Wszystkie omówione powyżej czynniki wpływały na faktyczną integrację społeczeństwa Ziemi Świebodzińskiej. Procesy te nie były jednak natychmiastowe, lecz długotrwałe, uzależnione niekiedy od kompromisów i wzajemnych wyrzeczeń. Najbardziej burzliwy przebieg miała integracja tam, gdzie zetknęły się ze sobą różne grupy regionale o podobnych konfliktowych dążeniach do zajęcia przodującego miejsca w nowopowstającej społeczności. Tutaj współpraca i wyrównanie stosunków społecznych następowało dopiero po dłuższym okresie czasu<sup>41</sup>. W początkowej fazie osadnictwa każda grupa dążyła do tego, aby posiadać „swojego” wójta, nauczyciela czy

<sup>37</sup> Kronika parafii Lubrza, także Archiwum Diecezji Gorzowskiej, teczka Lubrza. Sprawozdanie duszpasterskie za rok 1947.

<sup>38</sup> Por. J. Pietrzykowski, *Obecność salezjanów Inspektorii św. S. Kostki na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1952*, Kutno, 1990, s. 71.

<sup>39</sup> Por. W. Pluta, *Kościół na Pomorzu Zachodnim*, w: *Kościół na Ziemiach Zachodnich*, pod red. J. Kruciny, Wrocław 1971, s. 25-32.

<sup>40</sup> Por. R. Zieliński, J. Majdecki, dz. cyt., s. 29-35.

<sup>41</sup> Por. Cz. Osękowski, dz. cyt., s. 127.

księdza. Charakterystycznym zjawiskiem było także i to, że początkowo każda grupa żyła własnym trybem, co w praktyce oznaczało odcinanie się od pozostałych grup. Z upływem czasu zauważyć można było jednak kształtowanie się postaw, które powoli prowadziły do uznawania zalet, wartości i praw innych grup. Najbardziej ujawniało się to na płaszczyźnie dobra wspólnego, które de facto było dobrem każdego człowieka. Osadnicy z konieczności musieli wyzyskać się uprzedzić, przystosowywać się do siebie i obdarzać wzajemnym zaufaniem. Możemy zatem wnioskować zasadnie, iż procesy integracyjne na Ziemi Świebodzińskiej przebiegały w sposób analogiczny do procesów zachodzących w innych ośrodkach Ziemi Odzyskanych. Każda rodzina przybyła na ten teren była niejako zmuszona do przełamywania dystansu wobec innych ludzi, z którymi przyszło jej mieszkać i żyć na tym obszarze. Wzajemne zbliżanie się osadników następowało najszybciej wśród tych, którzy byli zmuszeni do codziennych kontaktów ze względu na miejsce pracy. J. Tomaszewski na podstawie badań przeprowadzonych w Kargowej stwierdza: „Dodatnim zjawiskiem jest fakt istnienia współżycia różnych grup ludnościowych na terenie zakładów pracy. Dobitym tego przykładem jest harmonia panująca między pracownikami młyna, zatrudniającego wszystkich członków grup społecznych miasta. Wszyscy są zżyci i zdyscyplinowani, stwierdza to zarówno dyrektor, jak i pracownicy młyna”<sup>42</sup>.

Konkretnym przejawem integracji był patriotyzm lokalny uzewnętrzniający się podczas zawodów szkół lub klubów sportowych istniejących w danych środowiskach. Ujawniał się również podczas wielorakich zebrań, festynów, konferencji i zabaw<sup>43</sup>. Tenże patriotyzm lokalny przejawiał się także przy różnego rodzaju spotkaniach wiejskich i powiatowych.

Kolejnym przejawem procesów integracyjnych na terenie Ziemi Świebodzińskiej były małżeństwa międzygrupowe. W początkowym okresie osadnictwa funkcjonowała tendencja do kojarzenia się małżeństw wewnątrz jednej grupy regionalnej. Na taki stan rzeczy duży wpływ miały tradycje rodzinne i regionalne oraz decyzje rodziców. Z upływem czasu jednak nastąpił stały wzrost związków międzygrupowych. Uwidaczniało się to zwłaszcza na przykładzie ludzi młodych, którzy nie patrząc na konwenanse i układy zawierali związki małżeńskie z przedstawicielami grup regionalnych, tworząc

<sup>42</sup> J. Tomaszewski, *Z badań nad integracją społeczną na Ziemiach Zachodnich*. Przegląd Zachodni. 2: 1958, s. 245.

<sup>43</sup> Por. A. Kwilecki, art. cyt., s. 235.

w ten sposób tzw. „małżeństwa mieszane”<sup>44</sup>. Właśnie wśród tej kategorii ludzi najwcześniej zanikały różnice i podziały, ustępując przekonaniu, że wszyscy są równi i czują się pełnoprawnymi członkami nowych środowisk<sup>45</sup>. W takich warunkach stały wzrost liczby małżeństw mieszanych świadczą dobitnie o przełamywaniu barier między grupami regionalnymi ludności, o zmianach w opinii środowiska, a przede wszystkim o wzrastającym stopniu integracji społeczeństwa.

W podsumowaniu zagadnień adaptacji i integracji, jakie dokonały się na terenie Ziemi Świebodzińskiej po II wojnie światowej, podkreślić należy, że nie były to procesy natychmiastowe, ale długotrwałe i rozłożone w czasie. Podstawowymi czynnikami warunkującymi te procesy były: bliskość przestrzenna, praca zawodowa i powstające na jej podstawie stosunki społeczne, korzystanie przez ludność z tych samych urzędów i instytucji oraz świadomość wspólnoty tego samego pochodzenia. Istotnym czynnikiem okazała się także szeroko rozumiana działalność Kościoła katolickiego, do której zaliczyć należy: organizowanie miejsc sprawowania kultu, nauczanie liturgiczne i kaznodziejskie, ujednoczanie i wzbogacanie form pracy duszpasterskiej oraz inspirowanie osadników do działań na rzecz dobra wspólnego. Wszystkie wymienione powyżej czynniki ułatwiały procesy adaptacji i integracji od samego początku osiedlania się ludności. Mimo wielorakich trudności zwłaszcza okresu początkowego osadnictwa, wpłynęły one w sposób zasadniczy na tworzenie się nowego społeczeństwa Ziemi Świebodzińskiej.

## PROBLEMI D'ADATTAMENTO E D'INTEGRAZIONE DI SOCIETÀ POLACCA

### Sommario

Quest'articolo vuol'essere una prova di presentazione dei processi d'adattamento e d'integrazione di una società polacca dopo la seconda guerra mondiale nella regione di Zielona Góra. Questi processi furono difficili ed abbastanza complicati. Si enumerano qui dei fattori più importanti di tutta questa situazione e cioè: avvicinanza territoriale, per motivi di lavoro, dei relazioano sociali ed anche cosapevolezza di una comunità ben radicata nella tradizione polacca. Uno dei fattori fu anche l'attività della Chiesa cattolica. Tutto ciò ha facilitato la costruzione di una società nuova della regione di Zielona Góra.

<sup>44</sup> Por. Z. J a s i e w i c z, *Rodzina wiejska na Ziemi Lubuskiej*. Warszawa-Poznań 1977, s. 19-24.

<sup>45</sup> Por. A. B r e n c z, *Z badań nad małżeństwami mieszanymi na Ziemiach Zachodnich*. Pszczew pow. Międzyrzecz. Przegląd Zachodni. 6: 1969, s. 389-402.